

Zakończenie prac nad budżetem w komisji sejmowej

Projekt ustawy skarbowej uchwalono

WARSZAWA, 31.1. Projekt ustawy skarbowej w dalszym ciągu omawiany był na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu. Wygłosił go kilka mówców głównie w sprawie konieczności przyjęcia z pomocą drobnemu rolnictwu droga przeznaczona na ten cel nadwyżek kasowych.

Min. Matuszewski wyjaśnił, że w ciągu 3 lat nadwyżki te doszły do 658 mil., z tego przysługują 400 mil. nieruchomościom w pożyczkach długoterminowych i papierach wartościowych, pozostałe 258 — 230 mil. musi być utrzymana w stanie płynnej gotówki.

Rel. gen. pos. Krzyżanowski, rekapitulując obrady, odpowiedział na zarzuty poszczególnych posłów. Zwrócił uwagę na to, że w sprawie kredytów dodatkowych „wnioskodawcy — powiada — mają włączyć na myśl dawny rząd. Tymczasem przez wyrażenie mu wotum nieufności zagadnienie tam-

to zostało zlikwidowane. Rząd został obalony i obecnie mamy nowy rząd”.

Min. Matuszewski: Jest ten sam minister skarbu.

Pos. Krzyżanowski: Tożsamość jest fizyczna, ale pod względem prawnym — politycznym jest to inny minister. Odpowiada to ściśle doktrynie parlamentarnej. Nowy rząd nie przysięgał zobowiązań poprzedniego rządu.

P. Czapiński (PPS): W takim razie może wogóle nie potrzeba prawa budżetowego, wystarczy wotum nieufności.

Pos. Krzyżanowski: Prawo budżetowe jest potrzebne, a wotum nieufności jest ostatnim argumentem i jest kwestią siły politycznej. P. Czapiński ciągle myśli, że tu się dzieli przed nim stary rząd.

P. Czapiński: To pomyłka, zwał p. wniosek jest p. Rybarskiego.

P. Krzyżanowski: Jego niema tu na sali, zwracam się więc do p. Czapińskiego.

P. Polakiewicz (BB): Jak się profesor Krzyżanowski wyrobił. P. Krzyżanowski: Panie kolego, to pod pańskim wpływem.

Przystąpiono do głosowania. Z przyjętych poprawek do projektu ustawy skarbowej najważniejsze dotyczą: 1) przeznaczenia z nadwyżek budżetowych 25 mil. na ulgowy kredyt dla drobnego rolnictwa i 65 mil. na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych i emerytów; 2) oznaczenia najwyższego wynagrodzenia dodatkowego, pobieranego przez funkcjonariuszów państwowych za pełnienie obowiązków w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, łącznie do wysokości uposażenia służbowego danego pracownika; 3) upoważnienia ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych, o ile one przewyższą 200 mil., kredytów krótkoterminowych do wysokości 100 mil. zł. na podniesienie pro-

dukcji drobnego rolnictwa.

W końcu po krótkiej, lecz namielnej dyskusji przyjęto wniosek pos. Czapińskiego, referentem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, aby fundusz propagandowy M. S. Z. podlegał kontroli komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz przewodniczących komisji budżetowej i spraw zagranicznych.

W trzecim czytaniu projektu ustawy skarbowej żadnych zasadniczych zmian nie wprowadzono. W ten sposób komisja zakończyła swe prace nad budżetem.

Przewodniczący Byrka podziękował wszystkim członkom za rezerwowy pospiech w pracy i wysoki poziom dyskusji, poseł Rataj zaś w imieniu wszystkich członków komisji podziękował prezosa Byrce za pełne taktu, lojalności i energii przewodniczącego.

Do słów tych przyłączył się p. minister Matuszewski imieniem rządu.

Urisk szkoły polskiej na Litwie

Niezwykłe zarządzenie sprzeczne z konstytucją

KOWNO 30.1. Litewskie ministerstwo oświaty wydało oświadczenie, nakazujące, by na świadectwach szkół mniejszości narodowych było wyraźnie wydrukowane zastrzeżenie, że świadectwo nie posiada przy wstępowaniu na uniwersytet krajowy lub zagraniczny takiego znaczenia, jak świadectwo z ukończenia szkoły litewskiej.

Okólnik zapowiada dalej, że uczniowie szkół mniejszościowych będą poddawani obowiązkowym egzaminom, niż ucznio- wic szkół litewskich.

Ten sprzeczny z konstytucją litewską okólnik wywołał wielkie wrażenie wśród wszystkich mniejszości, których przedstawiciele przygotowują protest.

Zareczyły księżniczki rumuńskiej

w obecności króla greckiego, 2 królowych i 2 książek

BUKARESZT, 31.1. W sali gawlowej pałacu w Cotroceni ogłoszono oficjalnie zaręczyny księżniczki Ileany z hr. Aleksandrem Hochberkiem pszczyńskim.

Na uroczystości obecni byli królowa Marja, grecki król Jerzy z małżonką, księżna matka Helena, księżka regent Mikola, patriarcha regent Miron Cristea, regent Saraceno, premier Maniu, min. dworu Hiotu oraz dom-

cywylny i wojskowy królowi. Premier Maniu złożył księżniczce życzenia w imieniu kraju i rządu, w odpowiedzi na co księżniczka ze wzruszeniem zapewniła o swym niezmiennym przywiązaniu do kraju ojczystego.

Księżna Ileana i jej małżonek zamieszkają w Bukareszcie, gdzie zamierzają kupić wspaniałą pałac. (PAT).

Waszyngton zasypany

półmetrową warstwą śniegu

NOWY JORK, 31.1. W Waszyngtonie i okolicy szalała wczoraj niebywała śnieżnica, która w ciągu krótkiego czasu po-

kryła ziemię warstwą śniegu półmetrowej grubości.

Komunikacja z Waszyngtonem jest częściowo przerwana.

Policja hambarska rozbiła

zrewoltowany motłoch komunistyczny

Walki przeciągnęły się do rana

HAMBURG, 31.1. Trwające przez cały dzień wczorajszy starcia między policją, a ścigającymi do Hamburga na propagandy niemający nic wspólnego z głodem t. zw. „Pochód głodu” komunistami urosły w godzinach wieczornych do rozmiarów prawdziwej rewolty komunistycznej.

Policja musiała zdobywać jedną ulicę po drugiej. Do zawziętej strzelaniny przystąpił na ul. Wex, gdzie demonstranci zbudowali barikady z desek i kamieni, wyrwa-

nych z bruków i chodników. Dopiero przy pomocy samochodów pancernych zdolano komunistów spędzić z barikad.

Walki i utarczki przeciągnęły się do wczesnych godzin rannych. Groźnych demonstracji oczekują dziś wieczór, przedewszystkiem zaś w ciągu dnia jutrzejszego, na który wyznaczony został wielki „pochód głodu”.

Policja aresztowała kilkuset przywódców komunistycznych i licznych demonstrantów.

Antykomunistyczna rewolta

w Charbinie

Wyrzuceni na bruk pracownicy

wtrągnęli do biur zarządu kolei

MOSKWA, 31.1. Agencja socjalistyczna Tass donosi z Charbinia, że 600 rosyjskich pracowników kolei wschodnio-chińskiej, zredukowanych przez nową dyrekcję sowiecką, wtrągnęło do biur zarządu, pobilo pracujących tam urzędników i zażądało od dyrek-

toru Rudyja wypłaty 3-miesięcznego odszkodowania.

Dopiero policji chińskiej udało się usunąć z biur wzburzonych pracowników, którzy odbyli przed gmachem dyrekcji wiec.

W związku z tem zajęciem pa- nuje w Charbinie ponownie sytuacja naprężona.

Upadłość fabryki „Lorentz i Krusche”

po stu latach egzystencji

ŁÓDŹ, 31.1. — Tel. wł. — Na posiedzeniu sądu handlowego ogłoszona została upadłość Tow. Akc. manufaktury bawełnianej

„Lorentz i Krusche”.

Firma ta istnieje już od 100 lat i zatrudniała około 700 robotników.

Niemcy anektują bez reszty

„Miss Germanie”

Wyszukali wśród jej orzodków oficera pruskiego

KRÓLEWIEC, 31.1. Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich protestuje przeciwko wiadomościom jakoby wybrana na konkursie piękności Miss Germania p. Dorota Nitkowska była pochodzenia polskiego. Panna Nitkow-

ska, jak twierdzą pisma królewskie, pochodziła z niemieckiej rodziny okręgu malborskiego a jeden z jej pradziadków był podobno już w wieku XVII oficerem pruskim.

Na drodze do konsolidacji

wśród ludności polskiej na Bukowinie

CZERNIOWCE, 31.1. — Tel. wł. — Istniejący od kilku lat zatarg w łonie najstarszego na Bukowinie polskiego tow. „Bratnia Pomoc — Czystelnia” (zał. 1865 r.) zakończył się w dniu 26 b. m. na wolnym zgromadzeniu, które wybrało międzypartyjny zarząd z ks. Łukasiewiczem na czele.

W związku z porozumieniem przez ten wybór osławianiem, wy-

cofany zostanie z sądów cały szereg procesów, powstałych w czasie dwu lat ubiegłych. Załatwienie tego zatargu jest pierwszym etapem konsolidacji Polonii bukowinńskiej.

GIEŁDA

WARSZAWA, 31.1.

Banknoty.

Dol. St. Złota, 826.

Devizy.

Berlin 212,94, Odessa 173,4, Belgia 124,14, Budapeszt 135,93, Finlandia 358,12, Londyn 43,36, N.-York 8,89,7, Paryż 35,01, Praga 26,36, Szwajcaria 172,05, Sztokholm 235,3, Włochy 46,64, Czernowice 15,3.

Państwowy lokacyjny.

Dolarówka 74, 4 pr. pod. tow. 121, 4 pr. L. Z. Z. 41,3, 4 pr. L. Z. Z. 49,75, 5 pr. L. Z. Z. 53,75, 6 pr. L. Z. Z. m. W. 70,3.

Akcje.

B. Polski 182, B. Zachodni 75, B. Z. Sp. Zar. 79,5, Silesia 98, Wares, Cukier 27,75, Łazy 4,25, Wegiel 32, Sta rachowice 20,5, Borkowski 7.

„Drażliwe” sprawy

w Sejmie

WARSZAWA, 31.1. Rozległy rozrządki dzienny dalszego posiedzenia Sejmu, wyznaczone na godz. 12 w południe, zawiera m. in. sprawy trzy kwestie „drażliwe”: sprawę adunacji sejmowej do zbada- nia sprawy zakupów progów kolejowych, wnioski poselskie w sprawie okólnika M. S. Wewn. o odbywaniu zgromadzeń poselskich oraz sprawy samorządow-

podajemy w streszczeniu na str. 1-ej).

Podkomisja budżetowa, powołana dla zbadania sprawy kas chorych, powierzyła dziś posłowi Pałakowi (PPSKW) zadanie przygotowania w ciągu dni 8-10 zasadniczego referatu oraz przedstawienia konkretnych wniosków.

Budżet państwa po zoperowaniu w komisi sejmowej

WARSZAWA, 31.1. Uchwalona wczoraj przez komisję budżetową po miesiącu wyte- lo nej pracy ustawa skarbowa zawiera budżet, który w wielu pozycjach różni się od przedłożonego przez rząd preliminarza budżetowego.

Według uchwały komisji budżet przedstawia się następująco: admini- stracja wydatki 2.926.922.591, do- chody 1.901.416.534. Przedsiębior- stwa wydatki netto 18.946.124, brutto 2.107.236.850, dochody netto 201.668.984, brutto 2.289.959.710. Monopole netto dochody 964.801.000 brutto wydatki 739.639.995, docho- dy brutto 1.704.440.998. Ogółem wydatki 2.945.868.715, do- chody 3.067.888.568. Brutto wydatki — 5.773.799.430, dochody — 5.895.819.292.

Nadwyżka budżetowa wynosi więc 122.019.853 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji do sprawy progów kolejowych zabierze głos minister Rühm oraz były minister Romo- cki, który jak słysząc, wystąpi z szeregiem zasadniczych argumen- tów w tej drażliwej sprawie, od- pając zarzuty komisji sejmowej. Posiedzenie przeciągnęło się nie- wątpliwie do wieczora.

Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył na posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych o godz. 10.30. Po krótkim rozprawieniu posiedzenia prze- wodniczącemu komisji, ks. Ra- dzwiłła, minister zabrał głos i wygłosił obszerną exposé, wysłu- chane przez licznie zebranych pos- łów z wielkim zainteresowaniem. (Mowę ministra Zaleskiego

Szybkie tempo prac budżetowych

w oświetleniu prezesa komisji sejmowej p. Byrki

WARSZAWA, 31.1. Prezes komisji pos. Byrka przy- był po zakończeniu obrad do loka- lu Klubu sprawodawców parla- mentarnych, a zapytany przez dziennikarzy o swoje wrażenia z przebiegu prac komisyjnych, dał w odpowiedzi wyraz uznania dla prac komisji, które wbrew pesymistom dokonane zostały w temple bar- dzo szybkim, mimo czasu dwa i pół razy krótszego, niż normalnie. Dyskusja stała na wysokim poziomie rzeczowym, mów i wystąpień nieprzygotowanych nie było, obrady cechowała głęboka fachowość.

Zapytany, czy budżet uważa za realny, pos. Byrka odpowiedział twierdzą- cym. Pesymistki zarzucają komisji zbyt optymistyczne wyliczenia dochodów, gdyby się jednak ich przewidywania sprawdziły i kon- junktura dalej się psuła, to niere-alne okazałyby się dochody nawet i bez tych podwyżek, jakie wpro- wadzono do komisji.

Zadanych ważniejszych zmian w budżecie na plenum p. Byrka nie przewiduje.

Co się tyczy funduszy dyspozycyjnych, to zdaniem p. Byrki rzeczowe umotywowanie tych funduszy jest nie możliwe już dlatego, że się nie zna wydatków, na których pokrycie one służy. Jeżeli większość komisji zdecydowała się tu na obcięcie to i tu można do pewnego stopnia przypisać im obiektywizm o tyle, że przy redukcjach kierowała się wysokością tych wydatków w bu- dżecie szesnastolatki lub z czaso- wów poprzednich.

„Wybrana została p. Zofia Batorycka — pisze dalej „Il. Kurjer Codzienny” — piękność, podziwiana przez cały Lwów. I rzeczywiście ten, kto zna, lub widział p. Batorycką, musi stwierdzić, że wybór był trafny. P. Batorycka jest bowiem nie tylko piękna, ale tworzy oryginalny typ urody. Owal jej twarzy służył może za model artystom plastycznym, poszukującym skoń- czono- go piękna.

„Na drobnej, szczerzej twarzy laureatki lśnią jak dwa zielone szmaragdy oczy pełne wyrazu i inteligencji. Główka, oprawiona w czarne włosy, realizuje w życiu fan- tazyję piana Stachlewicza.

„Zresztą piórem niepodobna opisać wrażenia, jakie wywiera nowa „Miss Polonia” — a uroku tego zupełnie już nie oddają fotografie p. Batoryckiej, umieszczone w pismach codziennych.

„Dla uspokojenia zresztą opinii — dodaje „Il. Kurjer Codzienny” — iż wybór był trafny, posłużyć może fakt, iż p. Batorycka przeszła już przez dziesiątki Jupiterów wytwórni kinematograficznych, a przede- wszystkim przez tak niebezpiecz- ną Jupitera, jak oczy furi ty mla- rzy znawców urody kobiecej, jak prof. Skoczylas, Zofia Nitkowska, Wacław Orubiński i inni”.

Dwaj wilm anie o rewizji konstytucji

Nawzajem trwały swoje projekty

WARSZAWA, 31.1. Dwóch mówców przemawiało wczoraj w sejmowej komisji konstytucyjnej — obaj z Wilna.

Prof. Komarnicki (K. Nar.) po długim wstępie o charakterze socjologicznym, analizuje projekt B.B. stwierd- zając, że nie zawiera on systemu prezy- denckiego, ani nie opiera się o zasady

konserwatywne czy reformistyczne. W tym projekcie jest dusza b. ministra Gara i temu trzeba oddać prawo auto- rystwa.

Głos: Co carskiego — Carowi!

Prof. Komarnicki. Tak, wybitny członek B.B., prof. Peretjatkowicz z Pozna- nia, projekt ten nazwał „carystem de- mokratycznym”. Ale również projekt lewicowy nie nadaje się na substrat dla prac komisyjnych: pogłębia on ujemne strony konstytucji marcowej.

Dalej mówca uzasadnia poprawki Kl. Narodowego do konstytucji.

Red. Machlewicz (B.B.) wystąpił znów z krytyką projektu Str. Narodo- wego, uznając, że nie odpowiada on potrzebom Polski: „Stosunki nasze dzi- siejsze — powiada — dadzą się do pew- nego stopnia porównać ze stanem w Rosji w r. 1917, kiedy władzę oddano parlamentowi. Jak wiadomo, ta scena historyczna odbyła się w punkcie dzie- jinnym i abdykacja w. ks. Michała za- stała napisana na dziecinym pulpecie. Był to symbol, gdyż partie polityczne w Rosji były wówczas na poziomie dziecinym. Wzięły one na siebie od- powiedzialność i wtem, co później się stało. Projekt B.B. mówca uważa za pierwszą próbę dania odrodzonemu Państwu Polskiemu władzy, która by wzięła na siebie odpowiedzialność za całe państwo”.

Mówca, znany z monarchistycznych przekonań, ani słówkiem nie wy- mknął o potrzebie monarchii. To stano- wiło największą sensację jego przemów- lenia.

Drugi powszechny spis ludności Polski

w dniu 31 grudnia na terytorium całego państwa

WARSZAWA, 31.1. W sferach rządowych przez szereg miesięcy omawiano sprawę drugiego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Pol- skiej — którego termin, wypada na rok bieżący.

Początkowo projektowano od- łożyć przeprowadzenie spisu ze względu na wielkie koszty, które pochłonęły to przedsięwzięcie. O- statecznie jednak postanowiono dokonać spisu w ostatnim dniu 1930 roku, tj. 31 grudnia.

Główny Urząd statystyczny otrzymał na ten cel kredyt 4 i pół miliona złotych i przystąpił do prac przygotowawczych, które potrwać czas dłuższy.

Dla przeprowadzenia spisu sporządzonej musi być wykaz wszy- stkich miejscowości Polski, wy- kazy nieruchomości w miastach i wsiach i t. d.

W najbliższym czasie mln. spr. wewnętrznych wyda spe- cjalne przepisy, nakazujące lud- ności udzielenie komisarzom spi- sowym wszelkich potrzebnych informacji.

Komisarze spisowi wyznacze- ni będą za kilka miesięcy. For- mularze spisowe, w tym roku znacznie rozszerzone, oddane bę- dą wkrótce do druku.

„Krajów o Miss Polonii”

Wczorajszy krakowski „Il. Kur- jer Codzienny” na czelu numeru zamieszcza podobiznę Miss Polo- ni wraz z artykułem o tem, jak wybrano „wśród pięknych Pole- lek najpiękniejszą, by ten kwiat u- rody kobiecej posłać do Paryża, aby oddano mu tam należyty pod- dziw i hołd”.

„Wybrana została p. Zofia Batorycka — pisze dalej „Il. Kurjer Codzienny” — piękność, podziwiana przez cały Lwów. I rzeczywiście ten, kto zna, lub widział p. Batorycką, musi stwierdzić, że wybór był trafny. P. Batorycka jest bowiem nie tylko piękna, ale tworzy oryginalny typ urody. Owal jej twarzy służył może za model artystom plastycznym, poszukującym skoń- czono- go piękna.

„Na drobnej, szczerzej twarzy laureatki lśnią jak dwa zielone szmaragdy oczy pełne wyrazu i inteligencji. Główka, oprawiona w czarne włosy, realizuje w życiu fan- tazyję piana Stachlewicza.

„Zresztą piórem niepodobna opisać wrażenia, jakie wywiera nowa „Miss Polonia” — a uroku tego zupełnie już nie oddają fotografie p. Batoryckiej, umieszczone w pismach codziennych.

„Dla uspokojenia zresztą opinii — dodaje „Il. Kurjer Codzienny” — iż wybór był trafny, posłużyć może fakt, iż p. Batorycka przeszła już przez dziesiątki Jupiterów wytwórni kinematograficznych, a przede- wszystkim przez tak niebezpiecz- ną Jupitera, jak oczy furi ty mla- rzy znawców urody kobiecej, jak prof. Skoczylas, Zofia Nitkowska, Wacław Orubiński i inni”.

Jednolite uchwały konferencji rolniczej

w sprawie planu dor. żel pomocy

WARSZAWA, 31.1. Wczoraj zakończyła swe dwu- dniowe obrady konferencja rolni- cza, zwołana przez p. min. Jante- Polczyńskiego celem wysondowa- nia opinii sfer rolniczych w sprawie i zw. planu doradźnej pomocy dla rolnictwa.

„Dla uspokojenia zresztą opinii — dodaje „Il. Kurjer Codzienny” — iż wybór był trafny, posłużyć może fakt, iż p. Batorycka przeszła już przez dziesiątki Jupiterów wytwórni kinematograficznych, a przede- wszystkim przez tak niebezpiecz- ną Jupitera, jak oczy furi ty mla- rzy znawców urody kobiecej, jak prof. Skoczylas, Zofia Nitkowska, Wacław Orubiński i inni”.

Przed przyjazdem

prezydenta Estonji.

WARSZAWA, 31.1. W związku z przybyciem do Polski prezydenta Estonji p. Ottona Strandmana, poseł nadzwy- czajny i minister pełnomocny Estonji w Polsce p. Karol Tofer złożył dziś o godzinie 11-ej, wi- zytę szefowi sztabu głównego p. gen. Piskorowi.

Omawiany był szereg spraw, związanych z przybyciem do Polski prezydenta państwa estoń- skiego.

Jak wiadomo p. Otton Strand- man żywo interesuje się polskiem wojskiem. Jego wizyta niewąt- pliwie jeszcze silniej zadziernie węzeł sympatii między arm- jami zaprzyjaźnionych naro- dów.

„Dla uspokojenia zresztą opinii — dodaje „Il. Kurjer Codzienny” — iż wybór był trafny, posłużyć może fakt, iż p. Batorycka przeszła już przez dziesiątki Jupiterów wytwórni kinematograficznych, a przede- wszystkim przez tak niebezpiecz- ną Jupitera, jak oczy furi ty mla- rzy znawców urody kobiecej, jak prof. Skoczylas, Zofia Nitkowska, Wacław Orubiński i inni”.

Co wróżą gwiazdy na dzień 1 lutego

jest to dzień niezwany

W dniu dzisiejszym zaszansa- ją się doć różnorod- ne wpływy kosmi- czne, słabe i niegła- sienne, zmierzają w kierunku.

Tak więc wczorajny ranek — jako dzień 1-ej — może się gorzej zakończyć, przyniosąc niezadowolenie lub też nie- miłe nastrosze. Godełny późniejszy przy- noszą spogiewanie się aktywności w- myślowej, pewną ekspansję w kierunku artystycznym, towarzyskim lub też ja- kieś nowe projekty w teście dzisiejsze.

Natomiast już przed godz. 12-ą da- się odczuć pewne podrażnienie, zwiek- szona skłonność do wywołwania nie-

porozumień, drobnych ekstrawagancji lub też niepokoi. W tym czasie nale- ży unikać niepotrzebnej demonstracji- ności namięt.

Po godz. 12-aj nastroj również nie będzie zbyt miły i jeszcze przez jakiś czas może się dawać odczuwać pewną dźwignię lub niezadowolenie, połączone ze stanami pobudliwości nerwowej lub też niepokój, nieczym niezadowolone- nych. To też w tym czasie lepiej nie- załatwiać spraw ważniejszych, tem- barz dzieć, że godziny następane przyniosą odnowę poprawę sytuacji, co da się od- czuć już po godz. 14-ej.

Dzień doświadczenia — wesoła, wra- dliwa, o przyjemnym usposobieniu, w- sypująca — okazuje uspołecznienie do interesów.

J. S. D.

WINSZUJEMY

Dzisiaj: Janowi.
Jutro: Marii.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. Godz. 11.58: Sygnal czasu i hejnał. G. 12.05: Muzyka z płyt gramofono- wych. G. 13.10 i 15.00: Komunikaty. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 16.35: „Skrytka pocztowa”. Godz. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. G. 18.00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Najpiękniejsza podróże Ignasia Kupczyka” — piosenka E. Zarebiny. Godz. 19.25: Płyty gramofonowe. G. 19.58: Sy- gnał czasu. G. 20.15: Felieton p. t. „Tur- czynka bez czarstwu” — wygł. p. T. Niwiński. G. 20.30: Koncert chóru sybe- ryjskiego z tow. orkiestry. Soliści: Xenia Grey (sopran) i Michał Ardati (ba- ryton). G. 22.00: Felieton p. t. „Praca po cieniu” — wygł. p. Zdzisław Ma- ynowski. G. 22.15: Komunikaty. G. 23.00: Muzyka taneczna z sali Malinow- wej „Bristol”

WICE-MISS POLONJE

Zareczyny księżniczki rumuńskiej



Pierwsza wice Miss Polonja p. Stawa Malczewska odznacza się niepowszedną urodą i swoistym wdziękiem.



Druga wice Miss Polonja, p. Larysa Winkowska, poznanianka. Z uroczej twarzyczki i słodkiej postaci przemiłego dziewczęcia wieje nieodpartą czar wiosenny młodości i radości życia.



Rumuńska królowa wdowa, Marja z córką ks. Ileana, świeżo zareczoną z księciem na Pszczynie. Słynna z urody księżniczka ubrana jest w strój ludowy.

Wyścig pijanych niedźwiedzi na szosie z Brzezin do Łodzi

ŁÓDŹ, 31. 1. Przed paru dniami na terenie powiatu łódzkiego pojawił się cyrk, którego główną atrakcją były wielkie tresowane niedźwiedzie, stanowiące własność trzech braci Markowiczów, Turków z Adrianopola. Ponieważ interesy cyrku szły bardzo źle, postanowiono personel podzielić na kilka grup, które występowały w różnych miejscowościach powiatu. Markowicze wracali wczoraj z Brzezin do Łodzi wraz z niedźwiedziami. Po drodze często zatrzymywali się i raczyli wódką, której nie żalowali również niedźwiedzom. Podczas jednego z przystanków, popijając wódkę zapomnieli o środkach ostrożności wobec niedźwiedzi i zwierzęta pozbawione opieki galopem ruszyły w stronę Łodzi. Prerażeni przechodnie uciekali z szosy, mknąc co sił w pola.

no w areszcie, niedźwiedzie zaś w szopie. Po spisaniu protokołu Markowiczów i zwierzęta zwołano.

Zgon aptekarza z Włocławka

WARSZAWA, 31. 1. Walery Gaworowski, właściciel apteki we Włocławku, przechodząc ul. S-4o Jaińska upadł nagle i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Proces o bicie z pobiciem

Przykry epilog konfrontacji świadków w sprawie prasowej o przemówienie pułk. Jagrym-Maleszewskiego

WARSZAWA, 31. 1. Przed skromnym lokalem oddziału 9-go sądu grodzkiego przy ul. Nowowiejskiej przez cały niemal dzień wczorajszy gromadziły się sznury przywarynych i urzędowych samochodów.

Pozostawało to w związku z toczącym się wczoraj procesem redaktora odpowiedzialnego „Rzeczpospolitej”, oskarżonego o szerzenie niepokojących, a nieprawdziwych wieści co do rzekomo żyjących przez pułk. Jagrym - Maleszewskiego słów w czasie przemówienia na otwarciu szkoły polskiej w Mostach Wielkich.

Na sprawę tę urząd prokuratorski powołał cały szereg wysoko postawionych osobistości, które uczestniczyły w uroczystości w Mostach Wielkich.

Sędzia Lauter przystąpił do przesłuchiwania dostojnych świadków, którzy kolejno przesuwają się przed stołem sędziowskim.

Ks. kanclerz Jachimowski: — Siedziałem w czasie uroczystości na honorowym miejscu, niedaleko pułk. Jagrym - Maleszewskiego. W przemówieniu jego o żadnym biciu nie było mowy, a faktu użycia przez niego słowa „lajdaki” nie pamiętam.

Red. Giełżyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy: — Z przeprowadzonego przez Syndykat Dziennikarzy dochodzenia wynikało, że pułk. Maleszewski obraził prasę, używając pod jej adresem słowa „lajdacy”. Potwierdzili to wszyscy obecni w Mostach dziennikarze. Natomiast co do słów o biciu były zeznania sprzeczne.

Świadek p. Cieszkowski: — Kategoriecznie stwierdzam, że w omawianym przemówieniu słyssałem słowa: „bić będziemy i bić umiemy” oraz „lajdaki”.

Sędzia: Czy był pan jednak później na przyjęciu, wydanym przez pułk. Maleszewskiego?

— Tak. Ale był to zbieg okoliczności.

P. Fr. Banasiak, współpracownik najbliższego postoiu taksówek, obmyślając po drodze w jaki sposób skomunikuje się z Bas'a i, co trudniejsze, zwabi ją do swej nowej kryjówki... — Morfina — mruknął, uśmiechając się zwycięsko; — ta przynęta nie zawiodła mnie nigdy i nie zawiedzie również tym razem.

Zaza śledziła każdy ruch Joachima z wzrastającym przerażeniem. Nie miała najmniejszych wątpliwości, że ten drab, z gębą zawodowego zbiru, pójdzie za radą swego chlebodawcy i współnika. Jakoż ustawił stół na środku pokoju, wszedł nań z pomocą krzesła, poczem zaczął przyzywać do żyrandola koniec sznura od białiny. Czynił to wszystko sprawnie, akuratnie, a przy tem z nadzwyczajnym pośpiechem, świadczącym o dużej rutynie w katowskim rzemiośle.

— Podczas wojny służyłem w armji austriackiej i poniekąd wyspecjalizowałem się w eszan'u podejrzanych o szpiegostwo, czy o zdradę — pochwalił się; — stąd moja wprawa... Ach, ilu to Bogu ducha winnych wysłał w ten spo-

„Polski Zbrojnej”: — Przemówienie pułk. Maleszewskiego notowałem. Obok mnie siedział p. Podoski z „Kurjera Warszawskiego” i również notował. Następnie zamieniliśmy ze sobą skrypty w celu sprawdzenia notatek. Ani u mnie, ani u p. Podoskiego

nie było nic o biciu. Zanotowaliśmy tylko słowa „lajdaki”. Skąd się wzięła wersja co do słowa „bić”, nie wiem.

Posel Jędrzej Moraczewski: — Byłem wzruszony i przyznaję, gdyż dała ona obraz budzącego wysiłku. W przemówieniach nie zauważyłem żadnego dysonansu, a gdyby coś takiego zaszło, nie uszłoby mojej uwagi.

Pułk. Maleszewski: O biciu nie mówiłem. Możem również nie powiedział słowa „lajdaki”, ale mówię to w takim razie teraz.

Tu pułk. Maleszewski kładzie na stole sędziowskim

wczorajsza „Gazeta Warszawska” z nekrologiem Eligjusza Niewiadomskiego.

Sędzia sądu najwyższego p. Michałis: — Przemówienie pułk. Maleszewskiego słyssałem. Mówca nie wspominał

nic o żadnym biciu, ani lajdakach. Mowa była bardzo ładna i konsekwentna.

Prokurator Michałowski: — Coś było powiedziane o „lajdakach”, ale dosłownie powtórzę nie umiem, o biciu natomiast nie było mowy.

Następnie zeznawał wojewodowie, dalej gen. Tessaro i inni, zaprzeczając faktowi rzekomego wypowiedzenia przez pułk. Maleszewskiego przypisywanych mu przez „Rzeczpospolitą” słów.

W godzinach popołudniowych (rozprawa przeciągnęła się do wieczora) w lokalu sądu pojawił się p. Podoski, eskortowany przez

policjanta, sędzia Lauter bowiem, otrzymawszy list od p. Podoskiego, że ten wobec wygłoszenia odczytu w auli Uniwersytetu, na rozprawę przybyć nie może, polecił sprowadzić go, jako świadka, pod przymusem.

P. Podoski, błąd i wzburzony, składa zeznania. Sędzia Lauter uspokoiła go i stara się załagodzić przykry fakt interwencji policji.

P. Podoski stwierdza w swem zeznaniu, że słyssał wyraźnie słowa „bić” i słowa „lajdaki”.

Na wniosek prokuratora Kawczaka następuje konfrontacja p. Podoskiego z p. Banasiakiem.

Prokurator: Czy zamieniali panowie między sobą notatki w celu ich sprawdzenia?

P. Podoski: Nie.

P. Banasiak: Tak.

P. Podoski: To jest kłamstwo. Ja tego pana nie znam, przytem zaznaczyć muszę, że wyglądał on zbyt

„bankietowo”. P. Banasiak uśmiecha się. W chwili później nastąpił niesłychany incydent.

Gdy p. Podoski po złożeniu zeznań wychodził z sali na korytarz, p. Banasiak podążył za nim i ze słowami

„pan mnie obraził” uderzył go nagle ręką w głowę.

Powstał hałas, sąd przerwał posiedzenie i sędzia Lauter wraz z prokuratorem Kawczakiem wypadli na korytarz.

— Ja pana natychmiast każe aresztować! — wołał wzburzony prokurator, poczem zawiadawszy policjanta, sporządził protokół zajścia.

Gdy następnie podjęto znów rozprawę, sąd po mowie prokuratora i przemówieniu obrońcy p. Grabowskiego, który wystąpił bez adwokata, ogłosił

wyrok skazujący oskarżonego redaktora na miesiąc więzienia i 1.000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na dodatkowy miesiąc aresztu.

obecny w teatrze policjant wskutek uwagi jednego z widzów, zaprowadził ją do komisariatu, gdzie zażądano wyjaśnień z powodu zbyt głębokiego dekolitu sukni. Aktorka wpadła w szpatmatyczny płacz i dopiero wyjaśnienia dyrektora teatru uwohniły ją z nieprzyjemnej sytuacji.

Tango to nosi tytuł „Miss Polonja 1930 r.”

P. Czarniecki powrócił niedawno z Jugosławji, gdzie w ubiegłym roku skomponował i wydał „Tango Stanisława” na cześć Miss Jugosławji, 1929 r.

Ofiarowane do dyspozycji Miss Polonji 20 procentów ze sprzedaży tanga p. Zofji Batycka przeznaczyła na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ulicy.

Gen. Sławoj-Skłodkowski w warszawskiej „Szopce politycznej”

występuje pod zmienionem nieco mianem jako gen. Sklawoj - Skłodowski.

„bankietowo”

„pan mnie obraził”

„bankietowo”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

„pan mnie obraził”

UDALE KUKLY warszawskiej „Szopki politycznej”



„Premier Partel”.

Zbankrutowane miasto



Municipalność miasta Chicago zawiesiła wypłaty. Powodem bankrutstwa były podobno zbyt wielkie wydatki na kosztowne inwestycje. Na zdjęciu fragment zbankrutowanego miasta.

Antoni Marczyński BIAŁA TRUCIZNA ROMANS FILMOWY

Frank ani nie spojrzał na Zazę. — Powieś babę — mruknął. Przechodź to twoja specjalność. — Powieś... hm, ano dobrze. Myślę, że nasz żyrandol wytrzyma ciężar ciała... Tak, tak, jedź — zwrócił się do leżacej; — zasłużyłaś sobie i uczciwie i zadyndasz. W przednokoju znalazł Racht mała chusteczkę. Po monogramie poznał, że to zguba Basia, a to odkrycie wstrząsnęło nim do głębi. Teraz dopiero uświadomił sobie, że dzięki zdradzie Zazy stracił coś więcej, niż owe „graty”, o których wspominał Joachim. Stracił Basie! Musi się zasyć gdzieś na prowincji, musi przy pierwszej sposobności uciekać zagranicę, lub przynajmniej daleko od stolicy, w każdym razie Warszawa, miejsce pobytu tej gorąco pożądanej kobiety, prze-

stanie być na długie lata terenem jego zbrodniczej działalności... — Jeszcześ tu? — oburzył się Joachim, wynosząc do przedpokoju spakowaną walizę. — Wariacie, czy chcesz zgubić nas obu? No, przedzie, do stu tysięcy diabłów! Popchnął go ku drzwiom, wymyślając mu od ostatnich... Gwar ożywionej ulicy, który tak deprymująco wpłynął dziś na Ryszarda, oddziaływał na Franka w kierunku wręcz przeciwnym, pokrzepił go, orzeźwił przysnycem optymizmu, że wśród tego tłumu milionowego miasta jednostka może zniknąć jak kropla deszczu w jeziorze, że zatem on nie potrzebuje stać uciekać i rezygnować z Basie, by e tylko burzę przeczekać cierpliwie. — Rozumie się — rzekł z zapałem, poczem ruszył ostro w stronę

przyszła kbiej na najtrudniejszy etap zbrodniczej czynności. Należało szamocąc się kobiecie dźwignąć na nogi, wsunąć jej głowę w pętlę, zacisnąć trochę śmiertelną obróżę, zeskoczyć same mu i reszta... drobiazg. Jedno kopnięcie wystarczy, by stół, stanowiący podstawę, usunął się z pod stóp delkwentki. Skoro jednak wgramolił się na stół i pochwylił Zazę pod pachy, zrozumiał, że tym razem nie pójdzie tak łatwo, jak w tych „peknych” czasach, kiedy to zarabiał pięć guldienów od „sztuki”. Podtrzymując m otajace się ciało obratca, nie mógł ani rusz wsunąć głowy w rozkołysane kolisko peffi, a w dodatku całe to za mrowizowane rusztowanie kiwało się niespokojnie pod ciężarem dwojga ludzi, walczących z sobą na śmierć i życie. — Pslakrew, przydałaby się trzeci ręka — sarknął, poczem zaczął obrzucać Franka stekiem kanałowych przekleństw, że marudzi gdzieś tyle czasu, zamiast mu do pomocy w „robocie”. — [D. e. a.]

Zatarg o wodę.

Chaim Farber, właściciel domu nr. 23 przy ulicy Czesłochowskiej, nie regulował należności za wodę w roku 1929 w przeciągu kilku miesięcy, za co według najemania lokatorów tego domu — wodociąg zamknął dopływ wody.

Lokatorzy zwrócili się do policji o interwencję, oświadczając, iż Farber nie płaci za wodę umyślnie, by pozabawić lokatorów wody i dokuczyć im w ten sposób możliwie najdotkliwiej.

Policja spisała protokół w d. 5 listopada 1929 roku. Po paru dniach do Starostwa wpłynęło zbiorowe podanie lokatorów, w którym proszą o wezwanie ich w charakterze świadków i ukaranie właściciela. Prośbę lokatorów uwzględniono i przesłuchano ich. [Orzeczeniem referenta karno-administracyjnego przy Starostwie właściciel domu Farber został skazany na grzywnę w wysokości 70 zł. za pozbawienie lokatorów możliwości korzystania z wodociągu przez złośliwe nieregulowanie

należności za wodę. Niezadowolony z orzeczenia Starostwa właściciel domu odwołał się w właściwym terminie do Sądu Okręgowego. W tych dniach Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający.

Lustracja urzędzeń

Miejskiego Komitetu W.F. i P.W.

Wczoraj dr. Brodowicz z ramienia Wojew. Komitetu Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk. w obecności członka Miejsk. Kom. W. Zawadzkiego oraz komendanta P. F. por. Praskiego lustrował urządzenia Miejskiego Komite-

tu Wych. Fiz. i Przyp. Wojsk., mianowicie ośrodek przy ulicy Dąbrowskiego, budujące się strzelnicę przy ul. Braniczkiej i strzelnicę sprzęt przy ulicy Fabrycznej 34.

Spis powszechny ludności ma być dokonany w sylwestra b. r.

Na skutek przyznania funduszu w wysokości 4 i pół miliona zł. na przeprowadzenie w roku bieżącym powszechnego spisu ludności w Polsce, Główny Urząd Statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych, które wymagają dłuższego cza-

su. Dla przeprowadzenia spisu musi być sporządzony wykaz wszystkich miejscowości w kraju, jako też wykazy nieruchomości w każdym mieście i w gminach miejskich.

Celem przeprowadzenia spisu wyda Rada Ministrów i M. S. Wewn. specjalne przepisy, nakładające na mieszkańców kraju obowiązek udzielania w czasie spisu komisarzom spisowym wszelkich potrzebnych informacji.

Spis odbędzie się w ostatnim dniu r. b., t. j. 31 grudnia. Wyznaczenie komisarzy spisowych nastąpi za kilka miesięcy. Formularze spisowe zawierające będą tym razem obok narodowości, danych zawodowych i t. d. także specjalne rubryki dotyczące zajęć i majątku ludności wiejskiej (spis rolniczy).

Kontrabanda koronek i jedwabów.

Przemycanie towarów z Prus Wschodnich w powiatach suwalskim i augustowskim w 1928 r. przybrało szersze rozmiary. Zwróciły na to uwagę nasze władze celne i usunęły nawet za nadużycia kilku swych funkcjonariuszów.

Rozpoczęto energiczną walkę z przemytnikami, którzy zorganizowali się w bandę ściśle zakonspirowaną. Akcją tę prowadził korpus ochrony pogranicza przy pomocy swych wywiadowców, a niezależnie jeszcze od tego policja państwowa. Przemytnicy byli w kontakcie i mieli na swych usługach mieszkań-

ców pogranicznych wiosek i dlatego też akcja przeciwko nim była utrudniona. Udało się jednak wykryć, że główna składnica eksportowa mieści się po stronie niemieckiej na stacji kolejowej Czymochen i via osada Raczkaj towary idą do Polski. Obserwacja dłuższa nie dała długo czekać na wyniki.

Pewnego razu otrzymano wiadomość, że w Czymochen zgromadzono dla celów przemytniczych 30 skrzyń towarów, zawierających koronki i tkaniny jedwabne, wartości 25.000 dolarów. Przemytnicy umyślnie towar przesyłali parąjarami. Kiedy pierwsza partja znalazła się na ziemi polskiej, spłoszono przemytników, którzy pozostawili towar, zdolali jednak zbiec. Ukrył go u siebie jeden z wywiadowców i starał się odnaleźć sprawców. Policja jednak, prowadząca na własną rękę dochodzenie, odnalazła towar ukryty w mieszkaniu wywiadowcy K.O.P. i w ten sposób do pewnego stopnia tą nieskordynowaną akcją opóźniła ujawnienie bandy kontrabandy.

Tymczasem główni ekspedytorzy towarów z Prus: Nachman Wejnkelera i Maks Olkiewicki byli naprawdę zaniepokojeni, nie wiedzieli oni bowiem,

co się z towarami już przesyłanymi stało. Na odnalezienie wyasygnowali oni nawet włościanom miejscowym 100 dolarów, a kiedy ci miejsca ukrycia towarów nie wskazywali, w krótkim czasie oskarżyli ich o rabunek owej dobrowoli ofiarowanej kwoty. Wówczas to aresztowani włościanie wypiewali wszystko i całą bandę aresztowano. Jeden jednak z jebersztów M. Olkiewicki, zdołał ukryć się zagranicą. Zarabiał on, jak fama głosi, obryzmie sumy na przemytnictwie, z czego bardzo wiele przegrywał w żydowskim klubie w Suwałkach. Podróżował on stale, odwiedzając bardzo często Augustów, Grodno, Wilno, Białystok i Warszawę, a jeździł zawsze z obficie wyladowanymi walizkami. Ujęto drugiego współnika Wejnkelera, który tłumaczył się, że i owszem handlował tego rodzaju towarami, ale sam ich nie przemycił, bo nie byłby taki „ryzykant”.

W sądzie okręgowym uznano, że oskarżeni tworzyli bandę i skazano Wejnkelera na 2 lata więzienia i oprócz tego na 19.720 zł. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia, na rok więzienia. Lizę Olkiewicką, Poleń Michalowską i Konstantego

Rynkiewicza na półtora roku więzienia. Noacha Michalowskiego i Wiktora Podgórnego na 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten uległ zaskarżeniu, zarówno ze strony urzędu prokuratora, jak i oskarżonych. Sąd apelacyjny uznał, że oskarżeni bandy nie tworzyli i, uniewinniając wszystkich, skazał tylko Wejnkelera za przemytnictwo na 19.720 zł. grzywny z zamianą, w razie niemożności zapłaty, na rok więzienia.

Kolejowe przysposobienie wojskowe kobiet.

Praca w K. P. W. K. wre. Dwa razy w tygodniu odbywają się wykłady z zakresu wychowania fizycznego, urozmaicone nauką tańca w soboty — z zakresu przysposobienia wojskowego kobiet.

Ofiary.

P. Grzędziński składa na Instytut Radowy 2 zł. 50 gr. oraz na budowę pomnika poległych 42 p. p. — 2 zł. 50 gr.

Kradzież w hurtowni tytoniowej.

W dniu 30 ub. m. pomiędzy godz. 13 a 14 w czasie przerwy obiadowej w hurtowni tytoniowej spółdzielni „Zjednoczenie” przy ulicy Rynek Ko-

ściuszki 4 nieznani sprawcy za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem skradli z szuflady kontuaru 1400 złotych.

Zabezpieczyć rury wodociągowe.

Zima, jak się zdaje, poczyna ustalać się na dobre. Po kilku mroźnych i wielozimnych dniach, wypadł śnieg, pokrywając wszystko białym puchem.

wych przed zamrażaniem i strątaniami, jakie stąd wyniknąć mogą.

Miasto nasze w swej nowej czystości szacie śnieżnej wygląda, jak panna młoda ubrana do ślubu.

Trzeba jednak pamiętać, że zima nie tylko upiększa, lecz także płać złośliwe figle, jak to było naprz. w roku ubiegłym, gdy długotrwałe mrozy spowodowały pęknięcie rur wodociągowych w bardzo wielu punktach miasta.

Trzeba zawczasu pomyśleć o zabezpieczeniu rur wodociągo-

Ruch patentowy.

W Kasie Skarbowej w Białymstoku wykupiono w r. 1929 ogółem 5009 patentów wszelkiego rodzaju, w roku 1930 do dnia wczorajszego wykupiono 5036 patentów.

Ciekawe jest, że ilość wykupionych patentów w samym Białymstoku zmniejszyła się prawie o 50, w powiecie zaś wzrosła o 70.

Z działalności Z.O.K.Z.

Memoriał Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich „O najpilniejszych potrzebach nadgranicznej polskopruskiej”, przedłożony władzom państwowym, samorządowym i organizacjom społecznym, wywołał żywe zainteresowanie.

Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało ostatnio do Z.O.K.Z. pismo w którym zapowiada poparcie dezyderatów Obwodu w zakresie szkolnictwa powszechnego, zawodowego i oświaty pozaszkolnej na terenie powiatów nadgranicznych.

Wojewódzki Urząd Śląski w nadesłanym piśmie, solidaryzuje

się całkowicie z treścią memoriału i przybiecuje swoje poparcie. Wiele gmin i miast z terenu nadgranicznego, również nadesłało swoje uwagi o memoriale, uważając go za bardzo celowy. Ostatnio Urząd Gminy Przerosł pow. suwalskiego, nadesłał do Obwodu pismo, w którym powołując się na memoriał Obwodu przedstawia jeszcze konieczność pobudowania linijkolejowej wzdłuż granicy pruskiej między Suwałkami, Przerosłą i Wiżajkami, co miaoby duże znaczenie dla ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego naszego nadgranicza mazurskiego.

Na budowę kościoła św. Rocha.

W niedzielę 2 bm. w teatrze „Palace” zakład św. Józefa i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy parafii św. Rocha odegrają „Jasienka” oraz dwie komedijki.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę kościoła św. Rocha. Bilety nabywać można wcześniej w kancelarii parafii św. Rocha.

Zabawa nauczycielska.

W dniu 3 marca r. b. odbędzie się zabawa nauczycielska, urządzana staraniem nauczycieli szkół średnich i powszech-

nych. Przygotowania do zabawy, która zakrojona jest na większą skalę, są w toku.

Jakie mleko pije Białystok.

Od czasu do czasu dokonywa się badania mleka sprzedawanego w Białymstoku.

W d. 27 bm. pobrano 36 prób mleka, przyczem okazało się, że wśród nich jest tylko 4 próby (11%) mleka dobrego bez zastrzeżeń, 6 prób (17%) z zastrzeżeniami co do czystości, 15 prób (42%) zdalnych do użytku dopiero po przegotowaniu, 4 próby (11%) mleka odłuszczonego, 1 próba (3%) mleka rozwodzonego, 5 prób (14%) mleka o bardzo słabej wartości odżywczej i wreszcie 1 próba (3%) mleka z prątkami grzybiczymi.

Jak widać z powyższego, sprawa sprzedaży mleka, które stanowi jeden z najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, nie została jeszcze całkowicie

uregulowana mimo poważnych wysiłków powołanych do tego czynników.

Dzieci, pochodzące od ojców lub matek, używających napojów alkoholowych, bywają albo walego zdrowia, albo obciążone tępotą umysłu, albo też objawiają skłonność do pijactwa, rozpusty i innych występków. Aby się więc nie działa wielka krzywda niewinnym dzieciom, powinni rodzice żyć trzeźwo.

Od czułości bolą kości.

W dniu 30 ub. m. w gabinecie piwiarni Stefana Kirszenbauma przy ul. Lipowej 40 policja przyłapała Jadwigę Wasz-

kiewiczównę z Tadeuszem Siekarowskim w pozycji bardzo drażniącej. „Czuła” parka odpolica przyłapała Jadwigę Wasz-

O G Ł O S Z E N I E.

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.VI 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522). Magistrat miasta Białegostoku podaje do publicznej wiadomości, iż preliminarz budżetu m. Białegostoku na rok 1930-31 został wyłożony od dn. 3 lutego do dn. 10 lutego 1930 r. włącznie celem przegladania i wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń przez zainteresowanych.

Preliminarz można przegladac w wymienionym terminie w Magistracie (pokój Nr. 36) od godz. 11—13.

Prezydent miasta: (—) W. Hermanowski.

Białystok, 2.II-30 r.

APOLLO

Dzisiaj premiera POCZĄTEK

o godz. 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁵

REALIZACJA Henri Fescourt

Wytw. „Cinermans”

NIEBYWAŁY PRZEPYCH WYSTAWY — TYSIĄCE WOJOWNICZYCH ARABÓW

KWIAT WSCHODU

Wspaniały film orientalny wykonany częściowo w naturalnych kolorach

W rolach głównych:

CLADJA VITRIX, JAQUE CATELAIN

Rzecz dzieje się współcześnie w Afryce, na morzu Śródziemnym i w Tulonie

„MODERN” D Z I S PREMIERA Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

rewelacyjna, długo oczekiwana

Monumentalny film, odsłaniający tajemnicę współczesnych małżeństw

BEZBRONNE DZIEWCZE

Wstrząsający dramat, ilustrujący tragiczne przeżycia zhańbionej pensjonarki

Największa tragiczka Europy

W rolach głównych:

Ulubieniec kobiet

EWELINA HOLT — LIVIO PAVANELLI

jako ZHAŃBIONA

jako UWODZICIEL

oraz najpiękniejszy smagat ekranu

ERNEST VEREBES

Zdrada małżeńska — Zabójstwo uwodziciela — Samobójstwo uwiedzionej

Film pełen wstrząsających momentów

Uplaszona drabka

Ziela lecznicza przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrakcji, skrofolum, blednicy, artretyzmowi etc. Żadajcie bezplatnej broszury pouczającej. Adres: Litzki—Apteka.

Pianino dobre przypadkowo pozostało w Białymstoku sprzedan. O cenie i warunkach zwracać się listownie: Wilno, Wielkopolska 15. Pataszek.

Budynak polubryczy w Supraślu całkowicie lub częściowo wraz z domem mieszkalnym i placem do sprzedania Supraśla ulica 11 Listopada E. Schmitz.



FARBUCIE OBUWIE I INNE WYROBY SKÓRZANE KRAJOWI MI RABNIKAMI KOLORYT

Kawalerska mieszkanie 2 pokoje przedpokój, osobne wejście paradne, może być ogrzewane do wynajęcia. Sosnowa 76.

Skradziono koncepcję N 7452/27 r. S kradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Łuków na imię Bronisława syna Józefa, Trocisz rocznik 1890, zam. Stare Budy, gmina Białowieża, powiat Bielsk Podl.

Teatr „PALACE”
Poniedziałek 3-go lutego r.b.
Tylko jeden wieczór nastrojowego tańca i muzyki
PROGRAM WYPELNIŁ:
znakomita interpretatorka tańców klasycznych
L. SOWINA-DOLSKA

Witold Jodko przy fortepianie G. Szapiro
Szczegóły w afiszach
Bilety w kasie teatru „Palace”
Początek o g. 9-iej wiecz.

RADJO ODBIORNIKI MARCONI
do sprzedania w warunkach
L. MOWSZOWSKI
Białystok, Lipowa 22, tel. 2-14

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5. — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50. — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nieliniowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, kwadratowa połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń — szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)